

"Przygoda małżeństwa" (IV): Wartość tego, że nie jesteśmy sami

"Byliśmy w kryzysie, gotowi się rozstać". W tym momencie pomoc innych par chrześcijańskich może być kluczowa, aby nie się poddać.

06-04-2018

Wartość tego, że nie jesteśmy sami -
tekst napisów do czwartego odcinka
"Przygoda małżeństwa"

Sole. Jadę na wakacje ze względu na dzieci, a po powrocie się wyprowadzam. A kiedy byliśmy na tych wakacjach, poszliśmy na Mszę do maleńkiej kaplicy, z niezwykle prostym księdzem, którego homilia naprawdę dała mi do myślenia. Pomyślałam sobie wtedy: "Nie, powinniśmy spróbować". Zaczęłam odwiedzać różne parafie, rozmawiać z księżmi, opowiadać, że jestem w kryzysie i szukam jakiegoś rozwiązania. W kościele pod wezwaniem Najświętszego Imienia Maryi uczestniczyliśmy we Mszy, podczas której ogłoszono, że w kolejnym tygodniu zaczynają się spotkania dla małżeństw, w ramach których omawiane będą różne tematy: konflikty w małżeństwie, dialog, itd. Na pierwszym spotkaniu zasugerowano, aby co miesiąc spotykać się i rozmawiać o różnych kwestiach dotyczących małżeństwa. Zdecydowaliśmy się wtedy dołączyć, staliśmy się częścią tej pierwszej

grupy. Były cztery, może pięć par plus jedno małżeństwo prowadzące te spotkania. Okazały się one dla nas niezwykle cennym wsparciem.

Juampi. Aby pozostać na właściwej drodze, potrzebujesz ludzi, którzy doradzą Ci, jak nią iść, bo jeśli będziesz pytał o radę przypadkowe osoby, w zależności od otoczenia, mogą oni nie być zdolni do udzielenia Ci mądrych wskazówek, z wyjątkiem podzielenia się tym, co spotkało ich samych. Zwracając się do kogoś, dla kogo światłem i fundamentem jest Chrystus, możesz przedstawić dowolny problem - czy to małżeński, czy to dotyczący dzieci, czy też związany z osobistą wiarą, a on da Ci Słowo Boże, słowa zachęty. Dzięki temu możesz zawsze pozostawać w takiej harmonii.

Sole. Dla nas to wsparcie otrzymywane od grupy było niezwykle istotne. Słuchając innych,

zaczynasz zdawać sobie sprawę, że nie jesteś sam. A kiedy słuchasz historii osób, które dzielą się może czymś więcej, rozumiesz, że nie jesteś wyjątkowy, że to, co dzieje się w Twoim życiu, spotyka też wszystkich innych. Wszystkie problemy, które tak bardzo nas przygniotły zaczęły się ze sobą zlewać, przestały być koszmarem, a ja przestałam się bać. Ok, mamy problem, wiem o tym. Poszukamy rozwiązania, jakoś sobie z tym poradzimy. Napięcie spadło, bo oboje byliśmy umocnieni. Nasz związek stał się silniejszy, a nasza miłość - dojrzała.

Juampi. To, czego uczymy się, będąc w grupie, zawsze Cię umacnia i daje Ci coś, dzięki czemu możesz iść naprzód i wciąż się rozwijać.

Sole. *Pamiętam, że podczas jednego ze spotkań, kiedy omawialiśmy sposób, w jaki postrzegamy naszego*

współmałżonka, dobre cechy naszego
współmałżonka, czy coś takiego,
dostaliśmy nam kartkę, żeby to
wszystko sobie zapisać, poczułam się
taka zdenerwowana, taka
sfrustrowana, zdołowana sposobem,
w jaki zmieniło się nasze małżeństwo,
że kiedy polecono mi napisać coś
pozytywnego o Juampim, nie
potrafiłam napisać zupełnie nic:
byłam wściekła. Więc napisałam: "Nie
mogę o Tobie pomyśleć nic dobrego,
ponieważ..." Gdyby ktoś wycisnął
wtedy tę kartkę papieru, to dosłownie
wyciekłby z niej jad. To było coś
okropnego. Oczywiście dyskretnie
złożyłam kartkę (nie mieliśmy dzielić
się jej treścią w grupie). Wyobraźcie
sobie: on ją przeczytał, odłożył... Pięć
czy sześć lat później, sprzątając
szuflady, znów na nią trafiłam. Jak ja
płakałam, czytając ją... To było na
kilka dni przed Dniem Ojca. Kupiłam
ładną kartkę okolicznościową,
dołączyłam do niej tę starą i
wypisałam mu wszystkie te cudowne

rzeczy, które teraz już w nim
dostrzegam, a wtedy nie potrafiłam.
Prosiłam, aby mi wybaczył, że to
wszystko kiedyś napisałam, że żałuję,
że tak się wtedy czułam i jak bardzo
się cieszę, że pokonaliśmy tamten
kryzys. Kiedy minął, nasza relacja
odnowiła się w sposób całkowicie
inny, znacznie bardziej realny.
Przestaliśmy żyć tą iluzją "och,
jesteśmy zakochani". Teraz stała
przede mną rzeczywista osoba. Ja
jestem taka, Ty jesteś taki. Kocham
Cię takim, jaki jesteś. I będę się dalej
starać. To już nie było myślenie w
stylu "o rety, wyjdę za mąż!" i będę
realizować projekt mojego życia, a
"Ty nigdy mnie nie zawiedziesz" i
wszystko będziemy robić doskonale.
Nie! To już się stało: zawiodłeś mnie,
zraniłeś, ja również zraniłam Ciebie.
Ale wciąż wybieramy siebie
nawzajem. Wciąż będziemy wspólnie
iść naprzód.

“Przygoda małżeństwa” (I): Początek przygody

“Przygoda małżeństwa” (II): Niebezpieczeństwa na drodze

“Przygoda małżeństwa” (III): Szukając światła

“Przygoda małżeństwa” (IV): Wartość tego, że nie jesteśmy sami

“Przygoda małżeństwa” (V): przygoda dla wszystkich

“Przygoda małżeństwa” (VI): Warto

.....

Poniżej przedstawiamy pytania i teksty do refleksji. Mogą one być wykorzystywane w indywidualnej pracy z filmem, jak również na spotkaniach z przyjaciółmi, w twojej szkole lub parafii.

Pytania do dialogu

— W obliczu kryzysu małżeńskiego, w jaki sposób bohaterowie dochodzą do wniosku, że "to samo dzieje się ze wszystkimi innymi"?

— Sole mówi, że słuchanie problemów innych małżeństw miało wpływ na zmniejszenie ich lęków. Jaka zmiana zaszła w stosunku do ich kryzysu od tamtej pory?

— Jakie dojrzewanie dostrzegasz w Sole na podstawie opowieści o "karteczce" do pisania dobrych rzeczy o tej drugiej osobie?

— Po kryzysie przyznają, że ich relacja odnowiła się i stała "realna". Co to oznacza?

— Czy uważasz, że mogliby oni pokonać swoje trudności bez pomocy innych osób?

Propozycje działań

— Uczestniczyć w grupie lub zajęciach mających na celu wzmocnienie więzi małżeńskiej. Przestrzeń dialogu, wymiany świadectw, pomysłów, doświadczeń.

— W obliczu kryzysu zawsze szukać odpowiedniej pomocy, w zgodzie z wiarą i wyznawanymi wartościami.

— Angażować się, wspierać i organizować inicjatywy, które są dla ciebie dostępne, aby zapewniać narzeczonemu, młodym małżeństwom i parom w kryzysie narzędzia emocjonalne i duchowe służące umacnianiu ich więzi.

— Znajdować sposoby dzielenia się wolnym czasem i weekendami z innymi rodzinami, wzmacniając przyjaźń i wzajemną pomoc.

Medytacja z Pismem Świętym

— Po uroczystościach weselnych Tobiasz rzekł do Sary: „Jesteśmy

potomkami świętych i nie możemy tak się łączyć jak narody, które nie znają Boga”. I wstawszy pilnie się oboje razem modlili, aby dostąpić ocalenia. Rzekł Tobiasz: „Panie, Boże ojców naszych, niech Cię błogosławią niebiosa i ziemia, morze, źródła, rzeki i wszystkie stworzenia Twoje, które w nich są. Tyś stworzył Adama z mułu ziemi i dałeś mu na pomoc Ewę. A teraz, Panie, Ty wiesz, że nie dla namiętności biorę siostrę moją za żonę, ale tylko dla miłości potomstwa, w którym by było błogosławione imię Twoje na wieki wieków”. Sara też mówiła: „Zmiłuj się nad nami i niech się oboje wspólnie zestarzejemy w zdrowiu”. (Tobiasz 8, 5-10).

— Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie». ... Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę (Jan, 2,1-12).

— Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go (Łk 24, 13-35).

Medytacja z Papieżem Franciszkiem

— Łącząc się, małżonkowie stają się głównymi postaciami, władającymi swoją historią i twórcami projektu, który trzeba realizować wspólnie. Spojrzenie kieruje się w przyszłość, którą trzeba budować dzień w dzień z pomocą Bożej łaski i dlatego właśnie nie wymaga się, żeby współmałżonek był doskonały. Trzeba odłożyć na bok złudzenia i zaakceptować go takim, jakim jest: niedoskonałym, wezwanym do rozwoju, w drodze. Kiedy spojrzenie na współmałżonka jest nieustannie krytyczne, wskazuje to, że nie podjęto małżeństwa jako projektu, który trzeba budować wspólnie, z

cierpliwością, zrozumieniem,
tolerancją i wielkodusznością.
(*Amoris Laetitia*, 218).

— Dialog jest sposobem
uprzywilejowanym i niezbędnym, by
przeżywać, rozwijać i wyrażać
miłość w małżeństwie i życiu
rodzinnym. Wymaga on jednak
długiej i mozolnej praktyki. (*Amoris
Laetitia*, 136).

— Natomiast aby rozwiązywać swoje
problemy wynikające z relacji
międzyludzkich, mężczyźni i kobiety
powinni więcej ze sobą rozmawiać,
więcej siebie słuchać, lepiej się
poznawać, bardziej kochać. Powinni
traktować się wzajemnie z
szacunkiem i przyjaźnią
współpracować. Dzięki tym ludzkim
podstawom, podtrzymywanym przez
łaskę Bożą, możliwe jest planowanie
więzi małżeńskich i rodzinnych na
całe życie. (Audiencja, 15 kwietnia
2015).

—Grupy małżeńskie, zarówno posługujące, jak i misyjne, modlitewne, formacyjne i wzajemnego wsparcia, tworzą okazje do dawania, przeżywania otwarcia rodziny na innych, dzielenia się wiarą, ale jednocześnie są środkiem do umocnienia małżeństw i ich rozwoju. (*Amoris Laetitia*, 229).

Medytacja ze św. Josemarią

— Besztają cię? Nie obrażaj się, jak doradza ci duma. Pomyśl: „Ileż miłosierdzia dla mnie mają! Co musieli przemilczeć!” (Droga 698).

— W rozmowach z tak wieloma małżeństwami upieram się, że dopóki żyją oni i żyją ich dzieci, muszą pomagać im być świętymi, wiedząc, że na ziemi w ogóle nie będziemy święci. Będziemy tylko walczyć, walczyć i walczyć. I dodaję: Wy, chrześcijańskie matki i ojcowie, jesteście wielką duchową siłą napędową, która przekazuje waszym

najbliższym Bożą moc do tej walki, aby zwyciężać i być świętym. Nie zawiedźcie ich! (Kuźnia, 692).

— Małżonkowie powinni budować swoje współżycie na szczerych i czystych uczuciach oraz na radości z tego, że sprowadzili na świat dzieci, których posiadanie umożliwił im Bóg, wiedząc, że jeśli to konieczne, powinni wyrzec się osobistych wygod i pokładać wiarę w Boskiej Opatrzności... (Homilia "Małżeństwo, powołanie chrześcijańskie" w *To Chrystus Przechodzi*, 25).

Teksty i linki dla dalszej refleksji:

— Tworzywo małżeństwa: czas i poświęcenie

— Miłość małżeńska jako wspólny projekt i zadanie

— El tapiz del matrimonio: tiempo y dedicación

— El amor matrimonial, como
proyecto y tarea común

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/przygoda-
malzenstwa-iv-wartosc-tego-ze-nie-
jestesmy-sami/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/przygoda-malzenstwa-iv-wartosc-tego-ze-nie-jestesmy-sami/) (17-08-2025)